

Cześć!

Bonjour et... bonne année ! Dzień dobry i... szczęśliwego nowego roku!

Wracamy po świątecznym urlopie zwarcu i gotowi do pracy! W tym mailu **opowiem Ci trochę o naszym pobycie na kontynencie w okresie świąt**, ale najpierw muszę Ci dać znać o najnowszej lekcji na YouTube. Jeśli stawiasz swoje pierwsze kroczki we francuskim świecie, to obejrzyj koniecznie najnowszy filmik! Dowiesz się z niego, jak powiedzieć *TE spodnie są drogie*, *TA koszula jest bardzo ładna*, a to wszystko w połączeniu z urywkami z francuskich sklepów odzieżowych, które sami nagraliśmy w Grenoble, Chamonix-Mont-Blanc i Annecy.



Lekcja na YouTube: https://youtu.be/G_lhn5MjB4I

Do lekcji możesz pobrać notatkę i małe ćwiczonko, żeby sprawdzić swoją wiedzę z zaimków przymiotnych wskazujących.

Notatka z ćwiczeniami do pobrania:

<https://francuskinotesik.pl/wp-content/uploads/2023/01/Zaimki-przymiotne-wskazujace.pdf>



Nasze święta na kontynencie

Jak co roku Boże Narodzenie Noël spędziliśmy z rodziną Thomasa (sami Francuzi) na kontynencie. W sumie to "zaliczyliśmy" Grenoble, Lyon, Chamonix-Mont-Blanc i Annecy, a więc cztery bardzo klimatyczne francuskie miasta i mimo tego, że byliśmy na urlopie, to chcieliśmy wykorzystać okazję, by nagrać sporo rzeczy do Wielkiego kursu dla początkujących, bo najbliższa edycja zbliża się wielkimi krokami! **Zrobiliśmy kawał drogi on a fait une trotte** po ulicach tych malowniczych miast. Ciągnęłam Thomasa po różnych sklepach, aby nakręcić jak najwięcej ujęć i przy okazji pogadaliśmy sobie z ludźmi. Jedna ekspedientka w sklepie z nożami mówiła nam, że zbiera pieniądze na wyjazd na Gwadelupę. To francuski teren zamorski w Ameryce Środkowej. To już któraś z rzędu Francuzka, która mówi mi, że *w niedalekiej przyszłości dans un avenir proche* zamierza opuścić Francję Metropolitalną i dać się ponieść gdzieś dalej. Niesamowite ludzie mają projekty!

faire une trotte - zrobić kawał drogi
dans un avenir proche - w niedalekiej przyszłości

Wigilia z rodziną

W tym roku wigilię spędzaliśmy u babci Thomasa, która mieszka w małej miejscowości niedaleko Lyonu. Było nas mniej, niż rok temu, bo cztery osoby nie mogły przyjechać (w tym druga babcia, która mieszka w Nancy), ale i tak było gwarno - ja i Thomas, dwójka naszych dzieci, babcia Thomasa, jego rodzice, siostra z partnerem, wujek i ciotka oraz kuzynka i kuzyn z partnerką. Jeśli dobrze liczę, to 14 osób!

Jak to w świeckich rodzinach bywa, święta to przede wszystkim doskonały moment, by spędzić czas z bliskimi... napić się i dobrze zjeść! I tak właśnie u nas było. 24 grudnia zaczęliśmy dosyć późno (koło 21:00), bo czekaliśmy na wujka i ciocię. Pewnie w samym Lyonie było słyhać, jak nam burczą brzuchy, tym bardziej, że tego dnia jedliśmy bardzo skromnie, szykując miejsce na kolację wigilijną, która niestety przesuwała się z godziny na godzinę... **Quelle horreur ! Straszne / masakra / okropne!**



Gdy **spóźnialscy retardataires** w końcu dotarli, to zaczęliśmy ucztę! Chociaż w sumie w tym roku było to po prostu **l'apéro dînatoire**, tzn. sporo przekąsek i alkohol. Nie planowaliśmy wielkiego przyjęcia z wytrawnymi daniami. Rozsiadliśmy się na pufach i kanapach wokół niskiego oszklonego stolika i po kolei serwowane były przystawki - małe salaterki z różnego rodzaju pastami i musami, np. humusem, pastą z żółtej papryki, musem z awokado, kawiarem z bakłażana, a także ciasto francuskie z pieca w wersji mini z zawiniętymi kielbaskami wegańskimi (bo my z Thomasem jesteśmy wege), warzywami czy serem. Ponadto na stole były różnego rodzaju słone zapychacze typu krakersy, grube paluszki, chipsy... Do tego alkohole - piwa, wino, martini... Oczywiście deski z serami francuskimi też nie mogło zabraknąć, a na deser (za który zabraliśmy się koło północy) były makaroniki domowej roboty i tradycyjna bożonarodzeniowa rolada **bûche de Noël**. Gdy ma się dwóch cukierników w rodzinie, to na talerzu i w gębie istny raj! :D





Jeśli jesteś ciekawy, skąd się wzięła tradycja jedzenia deseru przypominającego udekorowany kawałek drewna, to zachęcam Cię do obejrzenia naszych dwóch krótkich filmików z kalendarza adwentowego:

Skąd się wzięła ta tradycja:

<https://youtube.com/shorts/LRMmZNolbkw>



Wersja mini słynnego deseru:

<https://www.youtube.com/shorts/uNIQmYCiaUY>



Buty pod choinką!

We Francji święty Mikołaj przychodzi w nocy z 24 na 25 grudnia, więc prezenty odpakuje się w pierwszy dzień świąt po przebudzeniu. My przez kilka lat wręczaliśmy sobie prezenty po kolacji wigilijnej (bo nie każdy mógł zostać do następnego dnia), ale odkąd są dzieci, to zmieniliśmy ten zwyczaj. Uwielbiam ten moment, kiedy dzieci biegają rano *sprawdzić, czy święty mikołaj przyszedł vérifier si le papa Noël est passé.*



Po kolacji wigilijnej te osoby, które zostały na noc, ułożyły swoje buty pod choinką. Na kominku postawiliśmy szklankę mleka i kilka makaroników. Dla świętego Mikołaja to w końcu bardzo pracowita noc. Niech sobie coś przegryzie! O poranku przy każdej parze butów leżały prezenty dla jej właściciela, a w niektórych butach znalazły się nawet pojedyncze czekoladki papillottes, o których też posłuchasz w jednym filmiku z naszego kalendarza adwentowego:



<https://youtube.com/shorts/QnXsBysi8P0>

Gdy inni się dziwią, ja robię swoje



Ostatnio spotkaliśmy się ze znajomymi na kręglach. Dawno ich nie widzieliśmy, bo oni mieszkają w Grenoble. Z Korsyki jest to jednak mały kawałek xD Pamiętam, jak kilka lat temu mówiłam im, że pracuję nad kursem. I mimo upływu tego czasu... nadal nad nim pracuję. Mój kolega był zdumiony. No, ale cóż... **Jestem pasjonatką mojej pracy i Wielki kurs ciągle ulepszam i aktualizuję.** Lubię to robić i to pewnie dzięki temu, że tak o niego dbam, to spływają do mnie nieustannie wiadomości, a kilka fragmentów tutaj:

"Uzależniłam się od Waszego kursu. Nie ma dnia, bym do niego nie usiadła".

"Dzięki Maria. Francuski z wielkim kursem dostownie sam wchodzi do głowy. I te widoki... To jest sztos!!!! Chyba wiem, gdzie przyjadę na wakacje :) "

"Przez kilka lat nikt nie wyjaśnił mi tej różnicy, a teraz to rozumiem. Kupienie tego kursu, to była moja najlepsza inwestycja w tym roku."



Nie będę ukrywać, że bardzo mnie cieszy, że kurs tak bardzo pomaga i ułatwia naukę francuskiego. Taki był cel! **Przyjemnie, skutecznie, nowocześnie i... nieszablonowo!** A że kogoś dziwi to, że jeden kurs można w kółko polerować, jak diament, to trudno. Ja robię swoje i czerpię z tego ogromną satysfakcję, bo wiem, że **stworzyłam oryginalny kurs, dzięki któremu wiele osób opanowało już piękne podstawy francuskiego!**

Informacje o naszych kursach: <https://francuskinotesik.pl/kursy/>

Ty też rób swoje

Chyba każdy z nas miał w życiu jakiś pomysł, albo robił coś, co sprawiało, że inni (rodzina, znajomi) dziwili się albo pukali po czole. **Jeśli serce i intuicja podpowiadają Ci, że to dobra droga, to nie słuchaj rad.** Rób swoje, cokolwiek to jest! Chcesz nauczyć się francuskiego albo wyjechać na Gwadelupę? Tak więc zrób to! **Pamiętaj, że życie ma się tylko jedno.** Dopóki nikogo nie krzywdzisz, to walcz o swoje marzenia i realizuj postawione sobie cele. Taka złota rada od cioci Marysi xD

Moje notatki :
